



kat.komp.

39985

I

Mag. St. Dn.

P

942

Feol.
212g.

C
NA

Prze

Z

w Dru

M Y S L I
CH R Z E S C I A N S K I E
NA KAŻDY DZIEŃ MIESIĄCA
Z PRZYDATKIEM UWAG

NA NIEKTÓRE
UROCZYSTOŚCI
W Y D A N E

Przez J. Xiędza T. G. Zak: S. P. P. P.

Z DOZWOLENIEM
ZWIERZCHNOŚCI DUCHOWNEJ
WYDRUKOWANE.



w K A L I S Z U

w Drukarni J. O. Xiążęcia Jmci PRYMASA,
Arceybiskupa Gnieźnieńskiego.
Roku 1783.

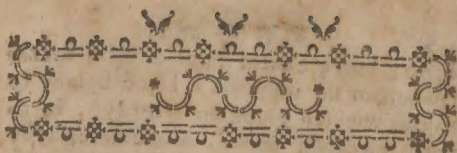
A P P R O B A C Y A.

Czytałem Książkę z Napisem:
Myśli Chrześcijańskie &c. Która
ponieważ nie w sobie nie ma prze-
ciwnego Wierze Katolickiej i do-
brym obyczajom, ale prawdziwie po-
bożnemi Uwagami napelnione, prze-
to sądzę godną być Druku.

X. ANDREAS MROCZTNSKI
*Professor Theologiae, Censor li-
brorum per Archi-Diecesim
Gnesnensem. mpp.*



39985
Ib



M Y S L I
CHRZESCIANSKIE
NA KAZDY DZIEŃ MIESIĄCA
ROZŁOZONE.

D Z I E Ń I.

O W I E R Z E.

Czego nas uczy Wiara, wszystko to
zaśladza się na Słowach Boskich. Co-
kolwiek Kościół podaie wiernym do wie-
rzenia, wszystko to ma z ust JEZUSA
Chrystusa, nie możnaby najmniej zbłą-
dzić, kiedy się ma samęż Prawdę za
Wodza. Nie masz nic słuszniejszego,
iako podać rozum swoy pod Wiarę.

II. Na coż się przyda Wiara Chrze-
ścianinowi, jeżeli mu nie służy za prawidło
iego obyczajów? iest to głupstwo wiel-
kie powątpiwać o prawdzie tej Nauki,
którą sam BOG objawił, którą tak wiele
Męczenników krwią swoją przypieczę-
towało, którą tak wiele cudów potwier-
dziło,

A

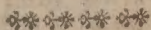
2
dzilo, którą czarci sami z takim sprze-
ciwianiem się wyznali. Lecz byloby to
daleko większe głupstwo wierzyć, że to
jest prawdziwa nauka, a żyć iak gdyby
się powątpiwało o prawdzie tejże nauki.
Jest to wierzyć iak czarci (ktorzy wie-
rzą i drżą) nie stosując życia do swoiey
Wiary.

III. Odtąd więc będzie Wiara począ-
tkiem wszystkich spraw moich, i prawidłem
mego życia. Wszystko co ona potępia, to i
ja potępiam, iakozkolwiekby temu opiera-
ła się natura. Stawię w przeciwnych tre-
funkach prawdy Ewangeliczne, przeciwne
światowym. Coż mówi świat? oto mówi:
iż potrzeba iść za swemi skłonnościami,
iż nie trzeba cierpliwie nic znosić &c.
Co zaś mówi JEZUS Chrystus? oto
wszystko przeciwnie. Ktoż ma prawdę
i sprawiedliwość? JEZUS Chrystus czyli
też świat?

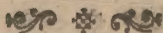
Podziękuy Panu Bogu za to, żeś jest
w prawdziwym Kościele, mow w Wie-
rze z uwagą, iak gdybyś czynił uro-
czyście wyznanie Wiary. Panie pomnoż
w nas Wiarę, u Łukasza S. w Rozdz: 17.
Adauge nobis Fidem.

Co pomoże, że kto po Katolicku
wierzy, a żyje po Pogańsku.

*Quid prodest, si quis Catholicè credat, &
gentiliter vivat. Petrus Damianus.*



DZIEN



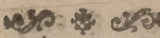
D Z I E N II.

O KONCU CZŁOWIEKA.

BOG sam jest naszym ostatnim końcem, i nie mógł nas stworzyć iak tylko dla siebie. Nasze serce nam mowi, że nie jesteśmy stworzeni tylko dla BOGA, i nie możemy mu kłamstwa zadać, chyba zdradzając samych siebie lub zwodząc.

II. Każdy powinien mieć to, co do niego należy, bądźmyż więc Boskiemi, ponieważ należemy do Boga. Jeżeli nie zechcemy byc Jego z serca iako Jego dzieci, będziemy Jego radzi nie radzi, iako Jego niewolnicy. Potrzeba koniecznie zebyśmy żyli pod Krolestwem Jego sprawiedliwości. Ktożby strony chcecie się chwycić? Czy byc Jego synami? czy niewolnikami?

III. Każda rzecz powinna dążyć do swego końca, i sprawować się według natury. Gdyby Słońce które jest stworzone do oświecenia, nie oświecało swoją światłością nikogo, stałoby się takim, iakby go nie było, albo raczey byłoby straszidłem na świecie. Tacy właśnie nie masz nic niepożyteczniejszego, nie straszniejszego, iak serce, które nie będąc stworzone iak dla BOGA, nie jest postaremu cale dla BOGA. Lecz czy ia sprawuję

4

się iak stworzenie, które nie jest tylko dla BOGA? wszystkie moje myśli, wszystkie moje sprawy, czy są dla niego? Ach iakżem mało czynił rzeczy, o którychbym mógł mówić, że były prawdziwie dla BOGA. I coż więc czyniemy na ziemi, jeżeli nie czyniemy dla tej jedney sprawy, dla ktorey jesteś na ziemi?

Uczyn tu przedsięwzięcie szukania we wszystkim iedynie BOGA, i iakomu nic nie wydrzesz z tego, co do niego należy.

Dominus meus & DEUS meus. Ioan: 20.

Pan moy i BOG moy.

Totum te exigit, qui totum te fecit. S. Augustinus.

Który całego cię stworzył, iakim jesteś, ma prawo dopominania się o całego ciebie.



DZIEŃ



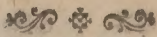
D Z I E N III.

O WZGARDZIE ŚWIATA.

O d tego czasu iako się ma przywiązać do świata, zaczyna się przedstawiać w nieiaki sposób bydlę Chrześciani-nem. Świat ten obmierzły, tak się uwodzający za wielkością, za rokoszami, i za tym wszystkim, co tylko podchlebia miłości własnej, jest to główny nieprzyjaciel JEZUSA Chrystusa: Jego zdania, rozkazy, zabawy we wszystkim są mu przeciwne. Nie można oboma służyć razem, trzeba oderwać się od tego, albo od owego.

II. Nie możemy chwycić się świata, chyba naruszając obietnice poezynione na Chrzcie. Wyrzekając się szatań i wszelkiey pychy jego, obowiązaliśmy się przez uroczystą przysięgę, deptać nogami wszystko to, co świat szacuje. Co za wiarołomstwo! co za świętokradztwo! po tym wszystkim stać się bałwochwałcą próżności, i przenosić dobra ziemi nad dobra Niebieskie!

III. Świat ten nie ma nic coby było godne miłości od duszy nieśmiertelnej. Nie ma nawet czym zapłacić tym, co mu służy. Jego skarby, rozrywki, godno-

6 
godności, mogą wprowadzić zabawie i
rozerwać serce ludzkie, lecz nie mogą
uczynić mu zadosyć, ani go nasycić, nie
są nic więcej, prawdę mówiąc, jak tylko
dobra obłudne, a w rzeczy samej są pra-
wdziwym złym. Oneć to czynią czło-
wieka niecnotliwym, y one pomagają mu
do prawdziwego jego nieszczęścia. Ma-
iątek i iasność, są nie tylko próżnemi i
śliskiem, lecz oraz uciążliwemi, pełnemi
gorzkości i zgryzoty. Wzdycha się tak
dobrze i narzeka na Tronie będąc, tak
dobrze iako i w kaydanach.

Proś Pana Boga, aby w tobie ze-
psuł ducha światowego, i żeby ci dał się
wzgardzenia wielkością świata.

Proterit figura hujus mundi. I. ad Cor: 7.

Postać świata tego mija.

*Vae his, qui haeserunt transeuntibus, quoniam
simul transeunt.*

Biada tym, co się przywiązują do rze-
czy przemijających, ponieważ i oni się
z niemi miną.



DZIEN



D Z I E N IV.

O S M I E R C I.

Chrześciana ma słuszną przyczynę bania się śmierci, gdy nie żyje po Chrześcijaństwie. Co za rachunek oddać przyjdzie po życiu całe światowym i zmysłowym! Co za żal utracić wszystkie okazy do nabycia zbawienia? umierać nieprzyjacielem Boga! o! smutna Śmierci! o oplakany momencie, który masz zakończyć rokoszy czafowe, a zacząć kary wieczne!

II. Cobyśmy sobie życzyli w godzinę śmierci, żebyśmy byli czynili, uczynimy to teraz. Nie trzeba ani jednego momentu tracić czasu, każdy bydl może ostatni naszego życia. Imesmy go więc przeżyli, tym bliżej jesteśmy grobu, śmierć nasza tym jest bliższa, im dłużej ją odkładaliśmy.

III. Jakież będzie moje zdanie o dobrach ziemi, kiedy mi ie przyjdzie opuścić? bierzmy zaraz radę od śmierci, jest ona wierna, ani nas nie zawiedzie bynajmniej. W coż się obroci ta piękność, to srebro, te rokoszy, te honory? Jakież będzie sąd o tym przy śmierci?
przez

przez bieg życia ich uważałość nas zwo-
dzi. Przy śmierci zobaczymy rzeczy
wszystkie tak jak są w sobie. Człowiek
żyjący sam nie wie, człowiek umiera-
jący, gardzi światem. Proczemuż z nich
wierzyć mamy, żyjącemu? czy też umie-
rającemu? Ach! kłóć się wam małą
rzeczą okaże świat ten, przy tym świe-
tle, które was oświeci na łożu śmie-
telnym. Lecz niestety! nie będzie już
czasu uwolnienia się od błędu.

Pomyśl sobie, czego się bardziej
obawiasz, gdyby ci natychmiast przyszło
umierać. Przyzwyczaj się czynić każdą
sprawę codzienną, jak gdybyś miał u-
mierać zaraz po uczynionym rachunku,
nadewszystko, zachowaj to ćwiczenie się
przy używaniu Sakramentu w Świętych.

Uno tantum gradu ego morsque dividimur.
S. Reg: 20.

Jednym tylko krokiem śmierć i ja
dzielimy się.

Christiano crastinum non est. Tertul.

Dla Chrześcianina nie masz jutra.



DZIEN



D Z I E N V.

O SĄDZIE OSTATNIM.

Trzeba, żebym się stawiał pewnego dnia przed Trybunał JEZUSA Chrystusa, abym tam był sądzony podług złego lub dobrego, com uczynił w życiu. Nie maśz znaczniejszego, ani lepiej wyrażonego w Ewangelii nad tę prawdę samą, i dla tego wierzę ją tak mocno, iak gdybym już usłyszał grzmiaącą trąbę na wzbudzenie umarłych.

II. I coż rzeczymy, uyrzawszy tyle myśli złych, tyle uczynków występnych, tyle łask wzgardzonych? O! straszny dniu, dniu gniewu Bożego! w którym wszystko będzie odkryte, aż do poruszenia farca nayskrytszego, w którym wszystko będzie porachowane aż do momentu, aż do najmniejszego westchnienia, i gdzie nie nie opuszczą, sprawiedliwi sami będą w ciężkości okazania się sprawiedliwymi, coż się stanie z grzesznikami?

III. Jakiegoż wyroku ma oczekiwać grzesznik niepokutujący od BOGA nie ubłaganego. O! nayoptykańszy wyroku: Idźcie przekłęci! A dokądże poydą Panie ci



ci nieszczęśliwi, na których rzucisz twe przeklątwo? Na którymże miejscu na świecie chcesz, żeby się schronili, oddaliwszy się od Ciebie? gdzież może tak nieszczęśliwy bawić się? bydź wyzutym z łaski Boga, bydź przekętym od Boga, coż za rozdział?

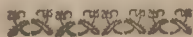
Wystaw sobie, iakobyś był sławiony przed Trybunał JEZUSA Chrytusa. Z czego by ci tam przyszło bardziey wstydzic się, uważ dobrze, i przypominiey sobie, że nayskrystsze grzechy będą wyiawione w tym dniu Sądu, lubo będą obmyte przez pokutę.

Ante Faciem indignationis Ejus quis stabit?
Nahum: 1.

Przed Twarzą gniewu Jego ktoż się ostoi?

Vae etiam laudabili vitæ hominum, si remota misericordia discutias eam. S. August.

Biada chwalebnemu nawet życiu ludzi, jeżeli oddaliwszy Miłosierdzie Twoje Pańskie, roztrzaskać je będzieysz.



DZIEN



D Z I E N VI.

O PIEKLE.

O! iakbyśmy się ulękli Piekła, gdybyśmy mogli usłyszeć krzyk i narzekania potępionych. Wzdychają, ięczą, ryczą iako zwierzęta dzikie w pośrodku płomienia. Oskarżają się z swoich grzechów, oplakują się, wyrzekają się ich, lecz bardzo nierychto, iży ich nie służą jak tylko do natężenia ognia, który się pali bez strawienia się. Pokuto potępionych iakożes ściśła! lecz oraz iakożes niepożyteczna!

II. Nie widzieć nigdy BOGA, palić się w ogniu w porównaniu, z którym nasz jest tylko cieniem, cierpieć wszelki rodzaj złego w tymże samym czasie bez pociechy, bez ulgi, mieć ustawicznie diabłów przed oczyma, ustawicznie wściekłość i rozpacz w sercu. Moy Boże! coż za nędzne życie!

III. Wściekają się ci nieszczęśliwi, że mieli tyle czasu do zbawienia się, aże go zaniedbali. Przypomnienie ich przestępków rozkoszy, jest ich najeższą męką, lecz nic nie jest naybardziej im dokuczającą męką, nad to, że nie mogą stracić pamięci Boga utraconego przez ich błąd.

Zstap



Zstąp w duchu do piekła, spytaj się potępionych, co ich tam wtrąciło, spytaj się o ich stanie w którym są, i naucz się od nich bać się Boga, i tego nieszczęścia, w którym jesteś.

Quis poterit habitare de vobis cum igne devorante? Isaiæ 33. 6.

Ktoż z was może zamieszkać z ogniem pożerającym?

De pœna in pœnam transeunt, de ardore cupiditatis in flammam gehennarum. S. Aug.

Bezbożni z kary do kary przechodzą, z ognia pożądliwości, do płomieni piekielnych.



DZIEN

D Z I E N VII.

O WIECZNOŚCI KAR PIEKIELNTCH.

Gniew Boży, możez daley postąpić, iak karząc grzechy, i rokoszy, ktore trwały tak krotko przez kary, a ta nie-skończy się nigdy? bydz nieszczęśliwym tak długo, iak Bóg będzie Bogiem, o! iak wielkież to nieszczęście! Nie dosyćże, że złe potępionego jest okrutne, trzebaż żeby ieszcze było wieczne? Jedno zakłocic się igłą, jest złym bardzo lekkim, z tym wszystkim, gdyby to złe trwało codzien-nie, stałoby się nieznośne. Coż to tedy będzie? &c. &c.

II. O! Wieczności! gdyby ktory potępieniec tyle łez wylał, ileby ich trze-ba do napełnienia wszystkich rzek i mo-rza na świecie, nie wpuszczając w nie tylko co sto lat kroplę, po tylu millio-nach lat, nie więceyby wskorał, tylko iak gdyby ani zaczął ieszcze cierpieć. Po-trzebaby mu, wszystko zacząć na nowo, iak gdyby nie ieszcze nie cierpiał, i gdyby to powtarzał tyle razy, ile jest ziarka piasku na dnie morza, atomow na powietrzu, liścia w lasach, wszystko to za nicby było poczytane.

III.

III. Potępiący nie tylko to cierpieć będą przez całą wieczność, lecz też każdego momentu cierpią całą wieczność. Wieczność ich jest im zawsze codziennie obecna. Wieczność wchodzi we wszystkie ich kary, tą oni zawsze tego rozumienia, że te ich kary nie skończą się nigdy. O! myśli okrutna! o stanie nayopłakańszy! Całą wiecznością palić się, całą wiecznością płakać, całą wiecznością wściekać się. Ach! gdybysmy to pojąć mogli tak dobrze, iako to poymują potępiący!

Uczyń Akt Wiary wzruszając się trwałością kar, któremi sprawiedliwość Boska karze grzech śmiertelny. Trzeba przynajmniej uwierzyć temu, czego pojąć trudno, jest to wielkie nieszczęście dla Chrześcianina niewierzyć, że niebożnych czeka wieczność nieszczęśliwa, aż doznają tam na sobie tej wieczności.

Qui non obediunt Evangelio penas dabunt in interitu sempiternas. 2. ad Thes: 1. c.

Ktorzy nie są posłuszni Ewangelii, cierpieć będą męki wieczne w zgubie.

Momentaneum quod ducit, eternum quod cruciat. S. Chrysoſtomus.

Momentalna rzecz jest która cieszy, wieczna która dręczy.



D Z I E N VIII.

O R A T I U.

Niebo, o! wielkie Słowo! kto Niebo wspomni, mowi o oddaleniu wszystkiego złego, o zebraniu wszystkiego dobrego, mowi o naywiększym dziele wspaniałości Boskiej, mowi o cenie Krwi JH. ZUSA Chrystusa, o nasyceniu tam wszystkich pragnień serca ludzkiego, i o więcey tam czegoś, niż to wszystko.

II. Widzieć BOGA iasnie, i takiego jakim jest w swojej chwale. Kochać BOGA bez miary, posiadać BOGA bez bojaźni utracenia go kiedy, byź szczęśliwym szczęśliwością samegoż BOGA. Tenci to jest cel czyli zamiar mojej nadziei. Ach! nie jestem dłużej tylko dni cztery na tym wygnaniu i pielgrzymowaniu, i byź może, że będę wiecznie z tym, którego kocha dusza moja.

III. Coż ztąd, gdzie jesteśmy i na jakim mieyscu na ziemi, byleśmy z JEZUSEM i MARYĄ byli całą wiecznością. Mogę się słusznie uskarżać, gdy szczęśliwość wieczna tak mało mnie kosztuje

sztwie umartwienia? Wierzący doku-
powali się Nieba ceną ich krwi, a poia-
remu mieli po tym w. ytkim, że ie
onim za nic dawano. Ach! najszcze-
śliwsza Wieczności, gdyby ludzie wie-
dzieli, jak wiele ty ważył!

Wzbudź w tobie wielkie pragnienie
oglądania BOGA, i spoglądaj na ziemię
z pogardą, widząc Niebo.

Jeżeli jesteś napelniony myślą Nieba,
nie będziesz niczemu się dziwował, ani
niczego się obawiał.

Satiabor cum apparuerit gloria Tua. Pl. 16.

Będę nasycony, gdy się obiawi chwala
Twoja.

Si labor terret, merces invitet. S. Bernad:

Jeżeli praca odstrasza, nadgrodzie niech
pobudzi.



DZIEN



D Z I E N IX.

O OBECNOSCI BOSKIEJ.

BOG mnie widzi tak, iak gdybym ia
sam tylko był na świecie, albo raczej
on jest we mnie, iako nieskończenie ob-
jaśniające cko, które mnie uważa, i przed
którym nic się nie wymknie.

On mnie widzi tym samym wido-
kiem, którym poznaie samego siebie, i
z tak natężoną pilnością ducha, iak gdyby
(co byż nie może) prześiał rozważać
siebie dla nauczania mnie, i dla poznania
mnie z gruntu.

II. BOG się tysięcy razy bardziey
(iż tak rzekę) wstydzi za mnie, że grze-
chy moje pokazują się przed Obliczem
Jego, niż żeby te były stawione przed
oczyma całej ziemi. Chciałżbyś uczy-
nić to przed iakim sługą, co więc czy-
niś w obecności Króla królów? Coż za
ślepotą bać się tak pilno oczow świata,
a tak mało Oblicza Boskiego?

III. Wszystkie ciemności nocne nie
są dosyć grube, żeby nas mogły ukryć
przed tą samą światłością, nayskrytsze
B i nay-



i nayodludnieysze miejsca napelnione są Majestatem Boskim. Można ukryć się przed widokiem ludzkim, lecz BOGA znaydziemy wszędzie.

Staw się przed obecnością Boską, i patrz jeżeli nie ma czego w tobie, co by się mogło niepodobać oczom Jego. Staw się przyzwyczaić się do ćwiczenia się w obecności Boskiej, toć jest nayskutecznieysze lekarstwo przeciwko grzechowi: BOG mnie widzi, nie trzeba tego zaniedbać, chcąc wstrzymać wybuchanie namiętności swoich.

Omnia nuda & aperta sunt oculis Ejus. Heb: 4.

Wszystko otwarte jest przed oczyma Jego.

Si peccare vis, quære ubi te non videat DEUS, & fac quod vis. S. Augustinus.

Jeżeli chcesz grzeszyć, szukaj miejsca, na którymby cię BOG nie widział, i tam czyn co chcesz.



DZIEN

D Z I E N X

O STARANIU SIĘ O ZBAWIENIE.

Sprawa zbawienia jest właściwie sprawą człowieka, wszystkie inne sprawy powinny być miane za nic, przedsięwzięcia Xiążąt, zaplątania intrygi Dworów, wojny, &c. są to zabawy i igraszki dniecinne, najważniejsza i jedyna sprawa, jest to służyć Bogu i zbawić się. Przeto wszelkie dobro, doskonałość i szczęśliwość człowieka na tym właśnie zależy, nie byłoby to być rozumnym, nie byłoby to być człowiekiem, gdyby się zamedbało sprawę, za którą idące okoliczności są tak wielkiej wagi, które powodzenie i skutek, udanie się tak jest niepewne, które szkoda jest nie nadgrodzona.

Coż za ślepotą, co za głupstwem myśleć o życiu, a nie myśleć o tym, żeby się żyło dobrze. Tak się przykładac do swojej fortuny wiele, a tak mało do zbawienia swego, na co się przyda człowiekowi, żeby zyskał świat cały, jeżeliby zgubił samego siebie.

II. Wszystkie stworzenia nie są tylko dla naszego zbawienia, one stają się nieużyteczne, jeżeli się onych nie używa ku temu końcowi, taki właśnie jest, gdy człowiek przestaje pracować około swego zbawienia. Słońce nie powinno by mu więcej przyświecać, Nieba nie powinno by się zamknąć, Ziemia nie w

cey rodzić, Aniołowie powinniły takiego odłapać, albo raczej: takowy powinienby w szczerę nie obrócić się, nie godzić bowiem życia, jeżeli nie żyje dla Boga.

III. Tym czasem większa część ludzi nie myśli o niczym innem jak o swoim zbawieniu, ma się staranie o wszystko prócz zbawienia, chce się korzystać ze wszystkiego. Te pieniądze trzeba dać na zysk, to pole uprawić, tę ziemię powiększyć, rozszerzyć. Uskarża się na wszystkie straty, prócz tej, która nie jest odżytkana. Czyni się tyle wydatku dla ciała, nie się nie czyni dla duszy, zda się w tym sposobie, w którym żyjemy, jakoby dusza nasza nie była naszą, ale duszą nągłowniejszego nieprzyjaciela, albo duszą bestyi jakiej, albo raczej zda się jak gdybyśmy wcale nie mieli duszy, albo jak gdybyśmy ją mieli dla tego, żebyśmy ją zgubili.

Chwyć się postanowienia zbawienia się, cokolwiekby cię to kosztowało, i wniydz w zdanie Papieża Benedykta XII. Król pewny domagał się od niego jednej rzeczy niesprawiedliwej: Gdybym miał dwie dusze, rzekł, darowałbym jedną dla tego Xięcia, lecz niemając tylko jedną, nie chcę jej zgubić.

Unum est necessarium. Jedna rzecz jest potrzebna.

Ubi salutis damnum est, illic utique jam lucrum nullum est. S. Eucher. Gdzie się traci zbawienie, tam już żadnego niema się zysku.

DZIEN



D Z I E N XI.

O BRZĘDKOSCI GRZECHU.

Coż za strata utracić BOGA? Ludzie mniemają się być niešťczęśliwemi, kiedy stracą swe dobra przez Prawo, przez Kupiećstwo niezdarne, albo jakimkolwiek innym przypadkiem. Coż to więc będzie, utracić dobro niešťkończone? Niešťczęśliwa dusza, która traci swego BOGA przez swoy grzech, lecz daleko niešťczęśliwsza ta, która za nic sobie ma BOGA straconego.

II. O! grzechu, iakożes ty powźchny po między ludźmi! lecz iakożes niepoznany od ludzi, ciesząc się, rozrywając się, podając się sobie okazyą do wyrzekania się BOGA, i iakoż to gra, iaka rozrywka ta? BOG który nie jest tylko miłością, nienawidzi niešťkończenie grzesznika, nienawidzieć trochę, jest to chcieć trochę złego, nienawidzieć aż do śmierci, jest to chcieć śmierci, lecz nienawidzieć niešťkończenie, jest to to, czego dożyć pojąć niemożna. I czegoż obawiamy się, jeżeli się nie obawiamy tej straszliwej BOGA nienawisci?

III.



III. Jest to okropny widok, widok kalwaryi, z tym wszystkim, stan duszy wyzutej z łaski, iest daleko okropniejszy nad ten BOGA na Krzyżu umierającego. JEZUS Chrystus umarł dla zepsucia grzechu, grzech więcey mu uczynił obrzydliwości, niżeli śmierć.

Wzbudź w sobie prawdziwy żal za grzechy, ze wszystkiej straty, nie trzeba płakać tak żadney, iak łaski Pana Boga utraconey, ponieważ nie masz żadney straty, iak ta tylko, ktoraby mogła bydz naprawioną przez łzy.

Quem fructum habuistis in illis, in quibus nunc erubescitis, ad Rom. 6.

I iakież pożytek przyszedł wam z grzechu, procz wstydu, żeście się go tak łatwo dopuścili,

Te animas audaci quæ speravit, si à Te recessisset, sed aliquid melius habituram. S. Augustinus,

Biada duszy zuchwałey, która oddalając się o moy Boże od Ciebie, spodziewała się znaleźć cokolwiek lepszego nad Ciebie,



DZIEN



D Z I E N XII.

O POKUCIE.

Czyńcie Pokutę i wierście Ewangelii, mowi Zbawiciel; łączy on dwie rzeczy razem, dla nauczania nas, że surowość Pokuty jest nierozdzielna od wyznania Wiary. Był on przez cały bieg życia swego śmiertelnego Bogiem Człowiekiem, całe zabawnym okolo zgładzenia grzechow i ulagodzenia sprawiedliwości swego Oycy. Powinnismy i my tedy na wzor Jego być ludźmi pokutującemi.

Jeżeli Święty Świętych pościł, płakał &c. Coż dopiero mają czynić bezbożni i występni?

II. Grzech powinien być koniecznie ukarany, albo przez tego który się go dopuścił, albo przez tego, przeciw komu jest dopuszczony. Jeżeli grzesznicy nie karzą samych siebie w czasie, sprawiedliwość Boska karać ich będzie przez całą wieczność. Występki, których się nie wymazało przez łzy pokuty, będą karane przez płomienie piekielne, nie lepiejże płakać codziennie, niż palić się wiecznie.

III.



IV. Nie dosyć jest dla poiednania się z Bogiem rzucić się do nog Kapłańskich, potypać głowę popiołem, i całe ciało obiec włosiennicą, jeżeli nie masz żalu za grzechy, jeżeli z całego serca twego nie wyrzekasz się tego przywiązania niegodziwego, tego nabycia niesprawiedliwego, jesteś jedynym obłudnikiem. nie zaś pokutnikiem. Modlitwy, jałmużny, posty, wszystkie umartwienia ciała, są to powierzchowności Pokuty Chrześcijańskiej, nienawisć grzechu jest jej istotą i duchem.

Proś Boga o odpuszczenie, żeś aż dotąd prowadził życie tak przeciwne Ewangelii, i proś go tegoż samego czasu, o łaskę życia na potym jako żyli pierwsi Chrzescianie, w ćwiczeniu się surowym Pokuty.

Nisi penitentiam egeritis, omnes simul peribitis. Lucæ 13

Jeżeli pokuty czynić nie będziecie, wszyscy poginiecie.

Penitentibus dico, quid prod-est quia humiliamini, si non mutamini. S. Aug.

Mówię pokutującym, na co się wam przyda, że się pokorzycie, jeżeli się nie odmieniacie.



DZIEN



D Z I E N XIII.

O NIEODWŁOCZENIU
NAWROCENIA SIĘ.

Odwłoczę dosyć długo, darować się, oddać się BOGU, zdać się iakoby szukał umknąć się Rąk Jego. Jestże więc co złego, bydz iego? czy trzebaż się wstydzic zakończyć życie wstydlive. Możnaż dosyć rychło ukochać piękność nieskończenie godną kochania? Jutro, jutro, czemuż nie dzisiaj, czemu nie tey zaraz godziny? na dniu iutrzeyszym moje więzy będąż łatwieysze do zerwania? serce moje będziezsze mniej twarde? nie bez wątpienia, czas który oflabia wszystko, iedne złe nałogi umacnia, odwłócząc lekarstwo, czyni się złe nieuleczone.

II. Coż jest takiego co nam nie dopuszcza iść za głosem, który nas wzywa do Pokuty? ktoż jest, co nam czyni trach? ma się ciężkość odmienić życie, przysta-ję, lecz coż nie powinien czcić Chrześcianin, który czci BŁGA ukrzyżowanego, i który się spodziewa Nieba? gdybysmy mieli czego się obawiać, tedyby to było złe używanie przez nas łask Boskich.

III.

III, Odwłoczę pokutę, przyście
 czasu zawisłoże odemnie? iestże to szu-
 fzna przyczyna, dla ktoreybym mógł się
 czynić Panem? BOG mnie oczekuje,
 prawda to, Pismo S. to mowi, lecz nie
 mowi, wielebym miał ieszcze czasu do
 życia. Ten, który przyszedł odpuścić
 pokutującym, nie przyrzekł iutra grze-
 sznikom, bydz może, że będę miał czas,
 ale też może bydz, że go mieć nie będę,
 nie trzebaż stracić rozum, chcący zasa-
 dzać swoje zbawienie na tak małym by-
 ciu lub słowku,

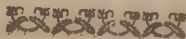
Uczyń uwagę nad czasem, iak da-
 wny iest, iako odwłoczysz nawrócić się
 do BOGA, i boy się, zadrzyi widząc
 niebezpieczeństwo, w którym iestes.

Dixi, nunc capi. Psal: 79.

Rzekłem, teraz zacznę służyć Bogu,
 pracować około duszy,

*Nulla magna securitas, ubi periclitatur
 eternitas.*

Nie można być dosyć bezpiecznym,
 gdzie chodzi o wieczność.



DZIEN



D Z I E N XIV.

O WZGLĘDZIE LUDZKIM.

Swiat mowi, dopuść mu mowić, roz-
mowy głupie, czyż powinny ci prze-
szkadzać być mądrym? Lecz coż mo-
wią przecie? oto, że się więcej boiśz
Boga niż ludzi. Naywięksi Libertini sza-
cują cię w swym sercu, i mówią samym
sobie, że masz słuszność, na reszcie coż
z tego, że o tobie mówią, bylebyś uczy-
nił swoją powinność, i byleby Bóg był
kontent z ciebie,

II. Co za gnuśność wstydzic się
Ewangelli? czyni się sobie honor nosić
barwę Xiążęcą, a ma się sobie za wstyd
nosić JEZUSA Chrystusa. Wielu po-
dłych rzemieślników, sprawują jawnie na
świecie robotę w swoim kunszcie, a Chrze-
ścianie w Kościele nie wążą się okazać
Chrześcianinami! Syn Boski wstydzic się
będzie przed swoim Oycem Chrześcian,
którzyby się go wstydzili przed ludźmi.

III. Jakże? JEZUS Chrystus masz-
że co takiego wstydliwego w sobie? Imię
Jego iestże niesławne? iestże obelga wstę-
pować w Jego naukę i w Jego ślady?
Nie



Nie masz bynajmniej wstydu być niewstydlwym i błóżniercą, i owszem z tego się szczycisz, a wstydzisz się być pocziwym. Z tym wszystkim jako się mówić zwykło o tym, człowiek pocziwy na świecie, jest ow, który Bogu służy wiernie, i który głośną wyznaie służbę Jego.

Spytaj się samego siebie, jeżeli ten wzgląd świata nie zastraszył cię kiedy, i jeżeli nie przeszkodził ci kiedy do zadość uczynienia powinnościom Chrześcijaństwa na cię włożonym.

Non erubescō Evangelium. Rom: x.

Nie wstyd mnie Ewangeliu.

Quid times fronti tuæ, quām signo Crucis ornaſti. S. Auguſt.

Nie trzeba się niczego obawiać, ani się wstydzić czego, nosząc znak Krzyża Świętego na czele.



DZIEN

D Z I E N XV.

O NIEUFANIU SAMEMU SOBIE,

Człowiek nie ma nic tak do obawiania się jak samego siebie. Jego własna słabość, powinna go przywiesić do obawiania się bardziej, niż wszelaka moc piekielna. Nie trzeba tylko iedne słowo, iedne westchnienie, iedne weyrzenie, żeby zostać zwyciężonym. Adam zgrzeszył, Salomon zapomniał o Bogu, Święty Piotr zaprzął się JEZUSA Chrystusa. Coż się stanie z trzcina, jeżeli najmniejszy wiatr obala cedry?

II. Człowiek wiele razy pokonany bywa, choć nie napastowany, nagabany, namiętności nasze i zmysły huntuja się przeciwko nam codziennie, nasze własne serce, jest naszym najszybciej nieszczęśliwym nieprzyjacielem, ci, których prześladowanie nie mogło złamać, upadli na puszczę, zwyciężywszy Tyranów i Czarów, sami pokonani zostali przez swoje namiętności. Strzeż się, żebyś się nigdy nie pieścił z samym sobą.

III. Wielu wielkich Świętych drżało na samą myśl stanu ich przed Bogiem. Słychać było Pustelników i pokutujących wzdychających do godziny ich śmierci,
w oczę-



w oczekiwaniu strasznego wyroku sprawiedliwości Boskiej, niewiedząc jakby na nich wypadł, lub dokądby się dostali. Nie trzeba tylko jednego momentu, żeby się stać z Świętego odrzuconym.

Mow z Świętym Filipem Neryuszem: Panie strzeż mnie dnia dzisiejszego, bo wiem, jeżeli mnie zostawisz mnie samemu, dziś Cię jeszcze zdradzę, przewidz okazy, i wspomnij sobie, że nawięcej niebezpieczeństw jest tam, gdzie ci się zdaie, że nie masz niczego się obawiać.

Qui se existimat stare, videat ne cadat.
2. Corinth: 10.

Ow co mniema że stoi, niech patrzy by nie upadł.

Quamvis sis in toto, noli esse securus.
S. Bernardus.

Jakożkolwiek byłbyś na miejscu bezpiecznym, nie dowierzaj, i nie miej się za bezpiecznego.



DZIEN



D Z I E N XVI.

O UZTWA NIU ŁASK.

Nie mamy najmnieyszey łaski, którą JEZUS Chryłtus nam nie nabył ceną Krwi ſwoiej, i o którą dla nas nie proſił Oycy ſwego, dawſzy Dufę ſwoię na Krzyżu. Zanębać iedną dobrą myśl która nam przychodzi z wyſokości, przytłumiać natchnienie, które nam przynosi dobro, ieſt to deptać nogami Krew JEZUSA, ieſt to pożytek Śmierci Jego czynić ſobie nadaremny.

II. Jeſteśmy w odpowiedzi przed Bogiem nie tylko o łaski, któreśmy odebrali, ale też które nam dać zamyſłał. gdybyśmy onym nie zaſtawili przeſzkodę. Słońce ſwieci, my zawieramy okiennicę; nie ieſteśmy mu bynajmniey wdzięczni za Jego ſwistość, on nie ſzuka nas tylko żeby nam go udzielił.

III. Bydź może od lat dwudzieſtu, jako BOG dał wam natchnienie takich rzeczy, które wykonać ieſzcze ani nie macie ochoty, bydź przez tak długi czas w ſzkole Ducha Świętego, a niczego ſię nienauczyć, bydź tak częſto napominanym,



nym, straszonym, strasowanym, a nie nie uczynić. Przypomniemy sobie że Bóg jest nieiako pożyczalnik, u którego nikt nie może swego stracić, a jeżeli nas on nie przyciska tak prędko do zapłacenia naszych długów, będzie się postaremu dopominał zysku, który się pokaże wielki, że na ten koniec ma on miarę łask i grzechow, według ktorey wyciągać będzie. &c.

Podziękuy Duchowi Świętemu za wszystkie łaski, ktore ci dał, pros go o odpuszczenie, żeś onym nie był zawtze wierny, słuchay coć mowi natychm ast, i boy się, żeby cię on nakoniec nie opuścił, jeżeli nie czynisz coć do ferca mowi.

Cui multum datum est, multum requiritur
ab eo. Luca 12. c.

Komu wiele dano jest, od tego wiele będzie wyciągano.

Gratiam sequitur Iudicium. S. Basil:

Za Łaską następuje Sąd.



DZIEN

D Z I E N XVII.

O UZTWANIU CZASU.

Strata czasu jest jedną z największych nieporządności. Życie to, tak jest krótkie, wszystkie jego momenta tak są drogie, a postaremu żyjemy, iak gdyby to życie nie miało się nigdy skończyć; albo iak gdybyśmy nie mieli nic do czynienia.

II. Hey! gdyby który potępiony miał choć jeden moment ze wszystkiego czasu, który ja tracę, o! iakżeby go użył? w każdym momencie życia mego mogę wygrać wieczność szczęśliwą. Nie opuszczamy upłynąć żadnej okazji do rozerwania się, albo do wzbogacenia się; a tracimy ustawicznie okazją do zbawienia się.

III. Dzień najlepiej obrocony; nie ow to jest, w którymście wykierowali dobrze waszą sprawę, lecz ow, w którymście zebrali więcej zasług, i z których BOG bardziej kontent, każdej godziny która ci się zdarzy, użyj w ten sposób: żebyś (gdyby cię zapytano, co czynisz?) mógł odpowiedzieć: pracuję dla BOGA i dla mego zbawienia.

C

Odnów



Odnow przedsięwzięcie służenia BO-
GU, i wpoj to dobrze w umysł, że
wszystek ten czas, który dla BOGA
nie zostały, jest czas zgubiony.

*Nemini dedit spatium peccandi. Ec-
cles: 15. c.*

Nikomu nie pozwolił czasu do grze-
szenia.

*Vacat tibi ut Philosophus sis, non vacat
ut Christianus sis. S. Paulus.*

Masz czas być Filozofem, a nie
masz czasu być Chrześcianinem.





D Z I E N XVIII.

O UŻYTIWANIU SAKRAMENTOW.


Sakramenta są to kanały, z których nam wypływa Krew i zasługi JEZUSA Chrystusa, są to źródła łask bardzo potrzebnych do zbawienia naszego, kiedy się onych źle używa, czyni się sobie niepożyteczne zasługi JEZUSA Chrystusa, i zbawienie swoje niebezpieczne:

II. Złe używanie Sakramentów; jest to zatamowanie skutku łask Boskich; przez złe przygotowanie; z jakim się więc do niego przystępuje? Co za materia bojaźni? Tyle Spowiedzi, a tak mało odmiany! pożywać tak często ubóstwione Ciało Chrystusa, a prowadzić ustawicznie życie zmyślne. Chrześciana który raz dobrze komunikował i godnie, ma dosyć sił do zniesienia męczeństwa; gdzież my jesteśmy?

III. Coby nas powinno pobudzić do bojaźni, jest to, że gdy przyjmujemy Ciało Pana naszego JEZUSA Chrystusa bez żalu prawdziwego za grzechy nasze, pożywamy Sąd dla siebie według słów S. Pawła, i tak mówiąc, przyjmujemy w siebie potępienie. Eyi! coż to będzie;

C z

dzie;

36 
dzie, gdy trzeba będzie uczynić nad-
grode Krewi JEZUSA Chrystusa tyle
razy zelżoney w Komunii niegodney
i świętokradzkiej?

Uważ, które to są błędy twoich Spo-
wiedzi i niedoskonałości twoich kommu-
nii, i chwyć się przygotowania Duszy
Świętey, która nigdy się nie przybliża
do Sakramentów Świętych inaczej, tylko
jak gdyby odebrałszy je, miała zaraz
umierać.

Probet se ipsum homo. I. Cor: II.

Niechay doświadczy samego siebie
człowiek.

*Sunt Christiani mali, qui vocantur Fideles,
& non sunt, in quibus Sacramenta Christi pa-
tiuntur injuriam. S. Augustinus.*

Są zli Chrześcianie, którzy noszą
imie wiernych bez tego, żeby byli wier-
nemi w skutku, a są ci, którzy zniewa-
żają w Sakramentach JEZUSA Chry-
stusa.



DZIEN



D Z I E N XIX.

O MSZYT SWIĘTEJ.

Msza Święta, jest to wyobrażenie i odnowienie ofiary Krzyża, odprawia się codziennie w Kościołach naszych, co się raz odprawiało na Kalwaryi. Nie mogę nic miłszego uczynić, iak będąc przytomnym tej Boskiej ofierze. Żeby iey byđ przytomnym po Chrześciańsku, trzeba, żebym łączył moię intencyą z Kapłańską, i żebym z nim ofiarował Syna Boskiego Oycu Przedwiecznemu, albo raczey trzeba, żebym ziednoczył serce moje z Sercem Jezusowym, i toż serce moje ofiarował Bogu.

II. Obrząmy BOGA codziennie, i grzechy nasze zasługują na kary wieczne, iakże zadość uczyniemy sprawiedliwości Boskiej, ieżeli byśmy nie wystawili mu Mękę Pana naszego, dla zastąpienia za owe karania, których my sami jesteśmy winni. Wszystkie surowości Pokutników, wszystkie męki Męczenników, wszystkie utrapienia nędznych, nie mogą zadość uczynić za najmnieysze długi nasze bez tej ofiary Krzyża, których zasługi są nam przyśtofowane przez Ofiarę Mszy Świętej.

III.



III. BOG zaiste nie mogłby. znieść tyle występku na świecie, gdyby w posród tyle Miast nie widział Syna swego ofiarowanego na ołtarzach. Sam widok tej Ofiary najmilszej, wstrzymuje Ramię Jego Sprawiedliwości. Jeżeli nasze grzechy wołają o zemstę, Krew JEZUSA woła o Miłosierdzie. Uczciwszy Syna Boskiego w tym stanie ofiary, i idźmy często oddać uniżenosć przy progach ołtarza. Coż za wtyłd dla nas, i nieuszanowanie dla niego, gdy tak często sam zostawać musi w Kościołach naszych, i że Dwór Jego bywa pusty, kiedy tym czasem Dwory Xiążąt pełne są ludzi.

Poślanow słuchać codziennie Mszy Świętej, i słuchać iey z wszelkim uszanowaniem, iakiego godna jest ta Najsłodsza Ofiara, dla czego chodź często do Kościoła, iak na Kalwaryę dla uszanowania tam śmierci JEZUSA Chrystusa.

In omni loco sacrificatur & offertur nomini meo oblatio munda. Malach.

Na każdym miejscu czyni się Imieniu memu ofiara czyista.

Tunc verè pro nobis hostia erit DEO, cum nos metipsos hostiam facerimus. S. Gregor:

Wtedy Chrystus JEZUS będzie prawdziwie Ofiarą za nas, jeżeli samych siebie ofiarować będziemy.



DZIEN

D Z I E N ⁵⁵ XX.

O JAŁMUZNIE.

O! Jakżebyśmy obowiązani bydz powinni JEZUSOWI Chrystusowi, że nam sporządził okazją czynienia sobie dobrze, na mieyscu swoim zoltawując nam ubogich.

Jest on, w Sakramencie Ołtarza dla odbierania od nas czci i uszanowania, i dla słuzenia za pośilek wiernym. Jest w ubogich dla poruszenia naszej litości, i żeby był karmiony od wiernych, błogosławiony, który czyni jałmużnę JEZUSOWI Chrystusowi, lecz nieszczęśliwy który mu ją odmawia. Ach! daćcie samiż żreć psu waszemu, a dopuszczacie umierać z głodu JEZUSOWI Chrystusowi w ubogich! Coż za niesprawiedliwość! coż za grubiaństwo!

II. To, co się czyni dla Panów, prawie codziennie gubi się, traci się, nie traci się nie nigdy z tego, co się czyni dla BOGA, oddaje on to wszystko z dochodem, płaci wszystko szczerodrobliwie aż do kubka zimney wody, gra, rozrzućność, marnotrawstwo zruynowało nie tysiąc Domów, jałmużna nie zubożyła nikogo, jest to wielka sztuka, bardzo wyśmienity sposób zgromadzenia dóbr lub powiększenia, czynić z nich dobrze ubogim.

III.



III. Ludzie sądzeni będą podług szali ich iakmużn w Dzień Sądu ostatniego! Coż odpowiedzą tyle złych bogaczów, gdy ich oskarżać będą ubodzy, gdy sam JEZUS Chryśtus wyrzucać im będzie ich zatwardziałość: Idźcie przekłęci w ogień wieczny, byłem głodny, a wyście mnie nie nakarmili; byłem nagi, a wyście mnie nie okryli &c. Serce zatwardziane dla ubogich, jest to serce odrzuconego, przeciwnie: Dusza prawdziwie miłośnier-na, jest to duszą przeznaczona, *propter pauperes*

Coż może rzec przeciwko nam Sędzia, zobaczywszy nasze odzienie na sobie? nasz chleb i pieniądze w swoich ręku? nie mamy się niczego obawiać przed Trybunałem Sprawiedliwosci Boskiej, byleby ubodzy bronili naszą sprawę. Uważ: w jakiżes sposób obchodziles się z ubogimi? iezelizes z niemi postępował jak z członkami JEZUSA? iezelizes onym czynił to wszystko dobro, któreś był powinien?

Exoneratur Domino, qui misereatur pauperis. Prov: 19.

Ow, który ma miłosierdzie nad ubogim, daie lichwę Panu.

Date omnibus, ne cui non dederitis, ipse sit Christus. S. Augustinus.

Daycie wszystkim iakmużnę, obawiając się, aby ten, ktoremubyscie od-mówili, niebył samże JEZUS Chryśtus.

DZIEŃ



D Z I E N XXI.

O ZŁYM PRZTKŁADZIE,

Zły przykład więcej dusz zgubił, niżeli wszyscy Święci mogli im dopomóc, gdybyśmy otworzyli bramy Piekła, z ciężkościąbyśmy tam znaleźli którego, co by nie mówił: ten i ow mnie potępili. Co za zarzut! przykazano nam iest, byśmy kochali naszych nieprzyjaciół, czemuż gubiemy dusze, które nie uczyniły nam nic złego? Człowiek który był tak nie-fzczęśliwym, że zgubił duszę odkupioną Krwią BOGA, powinien się mocno obawiać o swoje zbawienie. I czegoż mamy się spodziewać od JEZUSA Chrystusa, wydarłszy mu to, co go tak drogo kosztowało, palnę czyli duszę Krwią Jego przyozdobioną.

II. Ach! Oycowie i Matki, którzy nie życie po Chrześcijańsku, byłoby lepiey, żeby dzieci wasze nie były nigdy, niż że się z was narodziły, zdaie się, żeście nie dali onym życia, tylko dla dania im oraz śmierci a śmierci wieczney. Kiedy oni domagać się będą od was Nieba, które im się należało, i coż będziecie im mogli odpowiedzieć w Dzień Sądu?

III,



III. Przyobleczcież się w JEZUSA Chrystusa podług słów S. Pawła, naznaczmy się Duchem jego, jego postępowaniem i cnotami tym końcem, żeby widząc nas, drudzy wspomniali sobie na JEZUSA Chrystusa, niemniej się pomaga do zbawienia swych braci przez życie budujące, iako i do ich potępienia przez życie gorzjące.

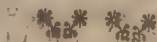
Strzeż się, żebyś nic takiego nie czynił, co by gorzzyć mogło bliźniego, proś Pana BOGA o odpuszczenie cudzych, którychś był przyczyną. Nie dosyć na własnych grzechach naszych, że się okrywamy cudzemi?

Vae homini, per quem scandalum venit.
Matthaei 18.

Biada człowiekowi, przez którego zgorzenie przychodzi.

Pro tantis reus, quantos secum traxerit in reatum. Salviati.

Grzesznik gorzący staie się winnym wszystkich tych grzechów, które popętnienia zły przykład jego był okazują.





D Z I E N XXII.

O POTRZEBIE CIERPIENIA.

Nie jesteśmy Chrześcianinami, żebyśmy byli bogatemi, albo żyli w roskoszach. Życie Chrześcijańskie, jest życie ukrzyżowane, nie kochając Krzyża, trzeba się wyrzec Wiary.

II. Coż mówi Ewangelia: Błogosławieni którzy płaczą, biada wam bogacze, którzy macie waszą pociechę na tym świecie, oto mowa Ducha Świętego, lecz zdaje się, że w tych czasach jest to mowa barbarzyńska obca, której się nie zna, nie rozumiemy tylko w Kanadzie albo w Japonii, gdzie wierni z ochotą biegli na Męczeństwo. Trzeba wymazać naukę o cierpieniu z Ewangelii w Europie. Wierzemyż żeby szczęśliwość zależała na łzach, i żeby bogacze byli nieszczęśliwi? Z tym wszystkim, to jest Artykuł Wiary, który niemniej niejaką wierzyc trzeba, żeby być zbawionym, jako i ow o Trojcy Najświętszej, i o Wcieleniu Syna Boskiego.

III. Trzeba było, aby Syn Boski umarł na Krzyżu, i tak wszedł do chwały. Wszyscy Święci nie inaczej weszli do Nieba, tylko drogą Krzyża, możemyz
pra-

pragnąć, żeby co tak wiele kosztowało Syna Boskiego i Świętych, nas nie wcale nie kosztowało? Krzyż jest częścią podziałem i znamięm wybranych. Dusza, która nie nie ucierpi, i nie cierpieć nie chce, nosi na sobie znak odrzuconego. Trzeba postaremu cierpieć albo na tym, albo na przyszłym świecie.

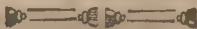
Oddaj cześć JEZUSOWI Chry-
stusowi Ukrzyżowanemu, i proś go o
łaskę, żebyś mając teraz z nim część
życia Jego Ukrzyżowanego, mógł swe-
go czasu być uczestnikiem życia Jego
Chwałębnego.

*Qui non bajulat Crucem suam, non est
me dignus. Lucas 14.*

Kto nie dźwiga Krzyża swego, nie
jest mnie godzien.

*Pudat sub spinoso capite, membrum fieri
delicatum. S. Bernardus.*

Co za fromota: chcieć być człon-
kiem delikatnym pod Wodzem ukorono-
wanym cierniem.





D Z I E N XXIII.

O STOSOWANIU SIĘ DO WOLI
BOSKIEJ.

Naywiększe szczęście stworzenia rozumnego jest, chcieć to, co chce jego Stworca. Na tymci właściwie zależy prawdziwa świętobliwość. Święci nie są Świętymi, tylko przez to, że wola ich łączy się do woli Boskiej. Jakażkolwiek moglibyście mieć cnotę, jeżeli tey nie macie, nie jesteście prawdziwie pobożnymi.

II. Dusza, która się nie kontentuje tym, co BOG chce, przywłaszcza sobie w nieiaki sposób powagę BOGA, chcieć żeby rzeczy te które on rozrządza, i dopuszcza na tym świecie, szły inaczej niż idą, lub obracały się &c. jest to chcieć żeby Bog nie był ich Panem; wszystko cokolwiek do nas przychodzi, przychodzi z rozkazu Jego. Nie jestże to słuszną przyjmować to, cokolwiek rozrządza nieskończona Mądrość?

III. Nie mi nie przychodzi z rządzenia Boskiego, coby nie było dla mego dobra; choćby się on wziął do miecza dla ścięcia mnie, jeszczebym powinien byź



bydź pewien, że ręka Jego będzie kierowana od Serca Jego. Czegoż mam się obawiać serca, które mnie kocha? nie chcę więc nic, tylko co i on, nie będę się uskarżał ni na ciepło, ni na zimno, ni na strać, ni na chorobę &c. wszystko to bdmienia naturę i imię, przechodząc przez ręce Boskie, co świat zowie złym czasem, udęczeniem, niełaską, jest zyskiem, fortuną i łaską Niebios, kiedy się ie uważa w porządku Opatrzności.

Wyrzekniy się własney woli, i proś BOGA, aby Jego wola w tobie się dopełniała codziennie:

Ita Pater, quia sic fuit placitum ante te.
Matth. II. c.

Tak mój Oycze, ponieważ tak się podobalo przed Tobą:

Ille placet DEO, cui placet DEUS. S. Augustinus.

Podobamy się BOGU, jeżeli się wszystko co BOG chce, nam podoba:



DZIEŃ

DZIEŃ XXIV.

O UFNOŚCI W BOGU.

Człowiek powierza swoje zdrowie Doktorowi, swoj Procefs Patronowi, i życie swoje jeżeli jest ślepy dziecięciu, i wiele razy psu, a my mamy taką ciężkość oddać się i spuścić się na opiekującego się nami BOGA.

II. Staranie Opatrzności Jego rozciąga się aż do mrowek i najpodlejszych robaczek. i czegoż się ma obawiać dusza stworzona na obraz BOGA, i odkupiona Krwią JEZUSA Chrystusa? BOG żywi niewiernych, którzy go nie znają; obsypuje łaskami bezbożnych, którzy bluźnią Święte Imię Jego. I coż nie uczyni dla Chrześcian, którzy go czczą, szanują i kochają?

III. Sprawy nasze daleko lepiej zostają w Ręku Jego, niż w naszych własnych. Dopuszczmy mu co chce czynić, on jest naszym Oycem i naszą Matką razem. Miłość, którą ma ku swoim dzieciom, obowiązuje go do mienia o nich starania, obiecał nam swoją opiekę, dotrzyma.



dotrzyma nam słowa. Niebo i ziemia
przedzey przeminelyby, niż żeby Bóg miał
dopuścić zginąć człowiekowi, który ser-
decznie skruszony, w nim ufność po-
łożył.

Roztrząśnij twoie serce, i zobacz,
jeżeli ma ufność, któraby była godna Bo-
ga i zaśluga JEZUSA Chryśtusa.

*DEUS meus es tu, in manibus tuis fortis
meus.* Psalm 30.

Tyś jest Bogiem moim, los mój
w Ręku Twoich.

*Projice te in Eum; non se subtrahet ut
cadat.* S. Augustinus.

Rzuć się w ramiona Boskie; nie um-
knij się, czyli nie usunie się bynajmniej,
żebyś upaść dopuścił.





D Z I E N XXV.

O MIŁOŚCI PANA BOGA.

BOG nas ukochał aż do darowania nam Syna swego iedytnego. Gdyby miał co nad to lepsze go, dałby nam zaiste. Czyż nie dosyć drogo dokupił się miłości naszej, dokupując się tą ceną? Dobroć pomierna ma prawo być kochaną, o! czemuż więc nie kocham Dobroć nieskończoną? Hey iakże? przeto że jest nieskończenie dobry, czyż przestał być godnym kochania?

II. BOG mi przykazuje, żebym go kochał, iestże to przykazanie zbyt surowe, kochać piękność, która nieskończenie godna jest kochania? On mi przykazuje, żebym go kochał z całego serca, iestże to zbyt wiele domagać się serca tak maleńkiego, dla BOGA tak wielkiego? Lecz który mówi z całego serca, ogólnie, iakożkolwiek cześć bym mu oddał, jeżeli nie dałbym mu całego serca, nie dałbym mu dosyć.

III. Gdyby wieczność mogła się skończyć, piekło nie takby było ciężkie podług rozsądku famych diabłów, do otrzymania Łaski Miłości Pana BOGA,

D

nie.



niebyłoby i jednego potępienia, któryby się nie sądził szczęśliwym, gdyby po upłynionych niezliczonych wiekach cierpienia i mąk, mógł który wzbudzić w sobie Akt Miłości Pana Boga. Ja mogę kochać Boga z Łaską Jego, jeżeli chcę, i to mnie nic nie kosztuje, mam serce, i dosyć. Ach! nie kochać, kiedy się łatwo może, czy nie jest to złe większe nad piekło same?

Wyruguy wszelką inną miłość, procz tej Pana BOGA, i uczynь mocne iak tylko możesz postanowienie kochania BOGA nad wszystkie rzeczy.

Si charitatem non habuero, nihil sum.
1. Corinth: 13.

Nic nie jestem, jeżeli nie mam miłości.

Si amare pigeat, redamare non pigeat.
S. Augustinus.

Jeżeliśmy mieli przykrość kochać Boga pierwey, kochaymyż go teraz, gdy nas uprzedził.



DZIEŃ



D Z I E N XXVI.
O MIŁOŚCI JEZUSA
PANA NASZEGO.

Nic nigdy tyle nie kosztowało, ile dusza moja, życie BOGA było iego ceną. Zasłużyłem był na piekło, diabeł i wszystkie stworzenia domagały się kary za moje zbrodnie. JEZUS Chrystus nie słuchał tylko serca swego, które prosiło go o Łaskę dla mnie, on się zmiłował nademną, i darował aż do ostatniey kropli Krew swoją dla odkupienia mnie. A tak choćbym nie chciał należeć do Boga jako Stworzyciela, należeć postaremu do JEZUSA Chrystusa, jako do mego Zbawiciela. Sposob, którym mu winien, jest to umieć być mu wdzięcznym za dobro, które mi uczynił. Jeżeliż mu nie oddaę życia za życie, trzeba przynajmniej żebym mu oddał miłość za miłość.

II. Daę psu kość, która mi nie jest użyteczna, za to on mnie kocha, on mi się liże, on mnie pilnuje. JEZUS Chrystus dał mi swoje Łaski, swoją Krew, swoje zasługi, wszystkie swoje skarby, a ja staę się nieczułym. Naucz się

się twojej powinności od bestyi duszo
niewdzięczna, i z natury wyzuta. Twój
pies jest twoim nauczycielem i twoim
sędzią. Jeżeli jego przykład nie odmie-
ni twego serca, dzikszym jesteś nad be-
stye same.

III. Mamy serce zbyt miękkie dla
naszych przyjaciół. Jesteśmy tak dalece
czulemi na grzesność i usługi, które
nam czynią, nie bądźź tylko JEZUS
Chrystus, dla którego będziemy mieli
zatwardziałość i niewdzięczność? który
z naszych przyjaciół dał się ukrzyżować
dla nas?

Proś o Miłość JEZUSA Chrystusa
dla samegoż JEZUSA Chrystusa, nie
kochamy go bez Łaski Jego.

*Si quis non amat Dominum JESUM,
fit anathema. 1. Corinth: 6.*

Kto nie kocha JEZUSA Chrystusa,
niech będzie przeklęty.

*Si totum me debeo pro me facto, quid ad-
dam pro refecto & refecto hoc modo. S. Bern:*

Jeżeliż winienem całego siebie Bogu
za to, że mnie stworzył, coż mi zostaje
do oddania mu za to, że mnie odkupił,
a odkupił tak drogim odkupem.



D Z I E N XXVII.

O MIŁOŚCI BLIŻNIEGO.

Dusza która nie kocha bynajmniey swego bliźniego, nie może mówić prawdziwie, że kocha Boga. Jakieżkolwiek dobre uczynki czynilibyśmy, nie nie czynimy, jeżeli nie kochamy. Braci naszych, męczeństwo same obrzydłe jest przed Bogiem bez miłości.

II. Oto moje Przykazanie, mówi Pan JEZUS, kochajcie jeden drugiego, tak iakom Ja was ukochał. Gdybyśmy nie mieli więcej w sobie godnego kochania, toż samo, że ich Chrystus ukochał, nie jestże dosyć do zobowiązania mnie, abym ich kochał z całego serca, byłbym bardzo delikatnym, gdybym tego nie kochał, którego moy Zbawiciel kochał Boską swoją miłością.

III. Kochamże wszystkich ludzi tak, iako mnie Chrystus ukochał? to jest: aż do gotowości darowania im dóbr moich, i położenia za nich życia? O! iak takowa pobożność jest rzadka w Chrześcijaństwie, a z tym wszystkim, jest to pobożność JEZUSA Chrystusa i prawdziwych Chrześcian.

Wzbudź

Wzbudź w sobie zdania miłości dla
tych, których Zbawiciel nasz kochał tak
gorąco, i uczyni przedsięwzięcie pomoc
im do zbawienia, i nieczynienia niczego,
coby naruszyć mogło miłości bliźniego.

Qui diligit proximum, Legem implevit.
ad Rom: 13.

Kto bliźniego kocha, wypełnił prawo.

*Dilectio sola discernit Filios DEI & filios
diaboli. S. Augustinus.*

Sama miłość różnicę czyni Synów
Boskich od synów diabelskich.



D Z I E N XXVIII.

O MIŁOŚCI NIEPRZYJACIOŁ.

Miłość tak jest właściwa między Chrześcijaństwem, że jesteśmy obowiązani kochać nawet nieprzyjaciół naszych. Jezus Chrystus dał nam o tym Przykazanie i przykład. Bóg nam przykazuje, a my mamy ciężkość bydz posłusznymi. Bóg daruje swoją śmierć sprawcom i krzyżownikom, a my nie możemy darować małej krzywdy naszym braciom.

II. Nie masz bynajmniej miłosierdzia dla duszy, która nie odpuszcza bynajmniej. Bóg nam odpuszcza tak, iako byśmy odpuszcili drugim. Chrześcianin, który się chce zemścić, potępia się przez swoje własne usta tyle razy, ile mówi *Oycze nasz*. Trzeba, żebyśmy albo kochali naszych nieprzyjaciół, albo uienawidzili samych siebie.

III. Zdaie się, że dwaj Chrześcianie, którzy się nienawidzą, nie są jedney Religii, iakież bowiem podobieństwo, żeby osoby, które się nie cierpią bynajmniej, miały zbliżyć się do tegoż samego Ołtarza, pożywać tenże sam pokarm, wie-



wierzyć w tegoż Boga, i spodziewać się że razem będą wiekiście w Niebie. Chrześcianom wolno nienawidzić tylko potępionych na wieki.

Nie masz bynajmniey większego znaku odrzucenia, iak iest ten, nieodpuszczać drugim; dusza, która nosi znak ten, naznaczona iest do piekła. Przetrzyi twoie serce przed obliczem Ukrzyżowanego, i jeżeli tam poczuiesz nienawiść ku iakiey osobie, chwyć się zdań Miłości w Ranach Jezusowych.

Qui odit fratrem suum, homicida est. 1. Joann 3.

Ow, który brata swego nienawidzi, zaboycą iest.

Vindicari vis Christiane, nondum vindicatus est Christus. S. Aug.

Chcesz się Chrześcianinie zemścić, ieszcze Chrystus się nie zemścił.



DZIEN



D Z I E N X X I X .

O NASLADOWANIU PANA NASZEGO

JEZUSA CHRYSZTUSA.

Pierwszy człowiek się zgubił, chcąc stać się podobnym Bogu. Wszyscy ludzie nie mogą się zbawić, tylko stając się podobni Synowi Bożemu. On stał się naszym wzorem, stawszy się człowiekiem, my mamy być Jego wyobrażeniem; on jest Głową przeznaczonych, jest to być odrzuconym, nie byłszy mu podobnym.

II. Zwyczaj się uczyć z takim staraniem mody i manieri na świecie, a nie czyni się nawet samej uwagi na życie JEZUSA Chrystusa. Dworscy naśladowią swych Xiążąt. Filozof ma swych Uczniów, którzy go naśladowią aż do niedoskonałości wrodzonych; a ja miałem kiedy przynajmniej myśl szczerą aż do naśladowania cnot Syna Bożego? Co za hańba dla mnie! nie uczynić jeszcze ani nawet kroku do naśladowania go. Co to za obelga, gdy nam Chrystus Pan przodkuje, a my nie chcemy wstępować w ślady Jego.

III. Coż rzekę w Dzień Sądu, kiedy się pokaże mój wstęp od naśladowa-

nia

nia Sędziego Boga? Kiedy naprzeciw
 stanie życie JEZUSA życiu memu, Jego
 pokora mojej pyrze, Jego Rany moim
 pieczętom, Jego łagodność moim okru-
 cieństwom &c. Ach co za poczwara!
 Chrześcianin bez Chrześcianaństwa, ochrze-
 czony a niewolnik diabła, pod znakiem
 Krzyża, a trzymający z ciałem i świa-
 tem! Trzeba, żebym wyrzekł się Chrz-
 mego i wyznania Wiary, albo żebym
 się utożsamiał życiem do życia Jezusowego;
 Chrześcianaństwo nie może się lepiej opi-
 sać, iak, że jest naśladowaniem JEZUSA
 Chrystusa w jego życiu i śmierci.

Patrzaj jeżeli się wydale w tobie
 iakieżkolwiek wyobrażenie Syna Boskiego,
 i można eię mieć za Ucznia Chrystu-
 sowego.

*Magister, sequar Te, quocunque jers. Mat-
 thæi 80.*

Nauczycielu, poydę za Tobą, gdzie-
 kolwiek Ty poydziesz.

*Sine causa sum Christianus, si Christum
 non sequar. S. Bernard:*

Jeżeli nie idę w ślady Chrystusowe,
 próżno się mienię Chrześcianinem,



DZIEN

D Z I E N XXX.

O NABOZENSIWIE DO NATWIELSZEJ

M A R Y I P A N N Y.

Coż mi po życiu, jeżeli serce moje
twarde dla MARYI, serce które ją
nie kocha, niegodne jest życia, nie po-
winnoby nic kochać. Mogłże BOG u-
czynić szczere stworzenie, wysmienit-
sze, godniejsze kochania, i lepsze dla
mnie nad MARYĄ? Coż za szacunek,
co za miłość, co za zaufanie nie powi-
nienem dla Niey?

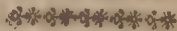
II. Chwalebne Święte Nabożeństwo
do innych Świętych, ale Nabożeństwo
do Matki Boskiej chwalebniejsze i po-
żyteczniejsze, to Nabożeństwo chcę do-
chować aż do śmierci. Choćbym był
w różnych niebezpieczeństwach, do Nay-
świętszey Panny mogę się uciec, dla o-
trzymania przez Jey wstawienie się łaski
gruntownego nawrocenia. Nikt zginać
nie może pod obroną MARYI zostając.

III. Tenci to jest Dom Ucieczki,
do którego garną się we wszystkich spr-
wach swoich grzesznicy naywięksi, którzy
lubo się boją Sprawiedliwości Boskiej.
udaia



udaia się jednak do miłosierdzia Matki Boga, a ta uprosić może skutecznie łaskę dla grzeszników iak naybardziej zaszwardziałych. I coż dopiero nie uczyni dla sług swoich wiernych Matka Miłosierdzia, i moja naylepsza z matek Matka, możeż źle życzyć synowi swemu dobrze zasłużonemu? Ach! iesteśmy pod Jej Opieką szczęśliwie już więcey tysiąca siedmset i kilkadziesiąt lat, czyż terazby dopiero miała nas odstąpić i porzucić? Naywiększa krzywda, i naywiększe nieszczeście dla nas byłoby to, gdybyśmy Jej nie wzywali, albo Jej Dobroci nie ufali. Jak prędkobym przestał służyć Maryi, sądziłbym się natychmiast za zgubionego.

Poświęć się cały na nowo na usługę Maryi, i mow do Niey z głębokości serca, co mówił Czyasz do Judyty: *Modl się za nami, boś jest niewinna i Bogobojna.* Judith: 8. 29.



DZIEŃ



D Z I E N XXXI.

O GORĄCOCI W SŁUŻBIE BOSKIEJ.

Mieymy tyle gorliwości w sprawie Boga, ile on iey ma względem nas, pracujemy około naszego zbawienia z taką gorącością: iako on pracuje sam. Wszystkie staranie Jego jest około wydostania dusz naszych, wszystkie pragnienia Serca Jego, wszystko staranie Jego Opatrzności, wszystka przychylnosć Jego Miłosierdzia do tego zmierzają. Co za materya wstydu dla duszy oziębłej!

II. Człowiecze oziębły, alboż to Bóg nie jest godzien, abyś mu gorąco służył? alboż gorących sług Boskich mała nadgroda czeka? Co za wyobrażenie, możnaby sobie wystawić o Panu, któremu sługa służy oziębły i bez przywiązania! Znieważamy BOGA i osławiamy służbę Jego tyle razy, ile razy z niedbalstwem czynimy to, czego on chce po nas. Przeklęty człowiek, co niedbale czyni Dzieło Boskie.

III. Jeden uczynek uczyniony dla Boga z gorącością, iakożkolwiek mały byłby, więcej waży tysiąc razy, niż największe Dzieła Kawalerskie. Jeżeli się sobie dodaie tyle ochoty pracując dla próżności: coż się nie powinno czynić praco-



pracując dla wieczności? Ci, którzy
służą światu i piekłu, nie ochraniają się
w niczym, nie uskarżają się nigdy, nie-
wzdrygają się niczego iakożkolwiek cięż-
koby im to było. A Jazus Chrystus mniej-
szeyże godzien jest uwagi niżeli świat
i piekło? Niebo czyż mniej warte jest,
niż Piekło? Ach! Piekło na potym bę-
dzie moją szkołą. Kochać BOGA nad
wszystkie stworzenia goręcey. Służyć
Bogu samemu, a nie światu i piekłu, jest-
że to zbyt wiele?

Roztrząśnij twoje sprawowanie się
w służbie Boskiej, uważay sprawy te, w
których bardziey zwykłeś być oziębłym,
i zachęć się do czynienia ich na potym,
w sposób, któryby był godny Boga.

*Spiritu ferventes Domino servientes. ad
Romanos 12.*

Panu Bogu służący w gorącości
ducha.

*Quales impetus habebas ad mundum, tales
habeas ad Artificem mundi. S. Aug:*

Czyli to dla Stworcy świata z go-
rącością taką, z jaką zwykłeś być co
czynić dla świata.

*Na większą Chwałę BOGA i czesć Najświętszey
MARTY PANNY.*



UWA.



U W A G I

N^o 1

UROCZYSTOSCI.

ROZMYSLANIE I.

NA BOZE NARODZENIE.

JEZUS mowi do Duszy:

Poymiy w Tajemnicy Narodzenia me-
go wielkość, i zbytek Miłości mo-
iej ku tobie. Raczyłem przyoblec się
wszelką nędzą i słabością, i stać się po-
dobnym tobie we wszystkim prócz grze-
chu, żebym cię pobudził do miłości mo-
iej, i dał ci poznać moją miłość. Od-
ważywszy się na to, żebym się stał czło-
wiekiem, mogłem być pokazać się jednym
razem doskonałym człowiekiem. Z tym
wszystkim chciałem się narodzić między
wami iako inni ludzie, małym dzie-
cią-



ciątkiem, powitym, ukrywając wielkość i wspaniałość Bóstwa mego, ktoraby was mogła zaskrażyć, i bydz wam przyczyną boiazni, miało pozyskania was i pociągnięcia do miłości moiej.

Jeżeli kochasz człowieka, przeto że jest człowiekiem iako i ty, możesz wzbraniać się kochać BOGA, który nie stał się człowiekiem tylko dla ciebie? i dla tey miłości, którą miał ku tobie?

Postanowiwszy narodzić się między ludźmi, mogłem być szukać stanu nayskazalszego, urodzić w pałacu nayspanialszym, i pokazać się iako Syn największego na świecie Króla. Otoż przeciwnie, obrałem sobie ubogą stajenkę, za miejsce mego narodzenia, i raczyłem mieć Matkę tak ubogą, że nawet nie była w stanie należenia gospody wygodney do wydania mnie na świat.

Tak wielki i tak możny iako jestem, raczyłem bydz przyprowadzonym do takiego zbytku ubóstwa iędzy od momentu naroznienia mego, dla nauczzenia was pogardy, którąście mieć powinni wielkości bogactw i wygod życia, że powinniście bydz gotowi odstąpić tego dla moiej miłości, iako i Ja chciałem z nich się wyrzucić, dla okazania wam moiej miłości.

Jakże? iestżeś w tym przygotowaniu? chcesz chwycić się go? jeżeli w tym nie iestes, uważay mnie z pilnością w tey



w tej ubogiej stajence, na trosze słomy, w kolebce między dwoma bydłami drżącego od zimna, niepoznanego, wzgardzonego i opuszczonego od całego świata. Otoż masz wzor, któryś Ojciec mój zesłał, i któregoś naśladować trzeba, jeżeli chcesz przyjsć do Nieba. Zawstydi się zaś mocno, jeżeli widzisz w sobie przygotowania wcale przeciwne moim.

Dusza do JEZUSA.

O mój Zbawicielu, co za materya wstydu dla mnie widzieć, iako dla pociągnięcia mnie do siebie i pozyskania moiego nędznego serca. raczyłeś się narodzić po między nami, i do tego w miejscu i w stanie tak ubogim i tak podłym, a ja po tym wszystkim anim nawet nigdy szczerze pomyślił o tym zbytku Miłości, anim nie uczynił na zawdzięczenie tak wielkiej Dobroci?

BOŻE Majestatu! Ty ukrywałeś jasność Twojej chwały i wielkości, abyś nas nią przyoblekł, przychodząc na świat, bierziesz na się słabości nasze, żebyś nam dał cnoty twoje, przycdziewałeś się złym naszym, żebyś nam udzielił twoich dóbr; przyszedłeś dać nam radość i napęlić nas pociechą, a sam bierziesz na się boleści nasze, i zaczynasz wniósć twoje na świat od płaczu i ięczenia, coż za zbytek Dobroci? Lecz coż za zbytek

E

nie.



niewdzięczności z strony naszej, jeżeli nie raczemy zważyć Cię w tym stanie, i jeżeli jesteśmy bez miłości dla BOGA, tak dobrego i tak godnego kochania.

Poymię należycie Panie, że jeżeli Narodzenie Twoje jest tak wielką okazją radości i pociechy w tym dołu Łaski i Błogosławieństwa dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy Cię przyjęli i uznali za BOGA, za Zbawiciela i wzor dla tych, którzy się starają naśladować Cię, tedy przeciwnie będzie toż samo Narodzenie Twoje materią bicia, przekleństwa i potępienia dla tych wszystkich, którzy Cię nie uznają, pogardzają, opuszczają, i którzyby zaniedbali naśladować Cię i iść w ślady Twoje.

Uważaj z jakiej liczby jesteś, uznaj Dzieciątko JEZUSA za twój BOGA, Nauczyciela, Króla i wzor, chcesz zacząć naśladować go, i stać się dziećciem tak, jako ci to przykazuje temi słowy: jeżeli nie staniecie się jako małe dzieci, nie wnieście do Królestwa Niebieskiego nigdy, to jest pokornymi, pojętnymi, dającymi się nakłonić jako małe dzieci. O! iakoż się oddalił od tych świętych przygotowań! prosz o nie Pana JEZUSA w kolebce, i postanow pracować odtąd mocno, abyś je otrzymał.



ROZMY.



ROZMYSLANIE II.

O TAJEMNICY OBRZEZANIA
JEZUSOWEGO.*JEZUS do Duszy:*

Osmego Dnia po Narodzeniu moim
obrzezano mię, i zacząłem rozle-
wać Krew jako Ofiarę, która miała ofia-
rowana być za grzechy twoje.

Poddąłem się chętnie pod te prawo
tak upokarzające, które nie było tylko
dla grzeszników, chociażem iest samą
niewinnością, i chciałem pokazać się ja-
ko grzesznik, ponieważ okryłem się wa-
szemi grzechami, przychodząc na świat
ten, i obowiązałem się dobrowolnie dzi-
siaj do znoszenia od sprawiedliwości
Ojca mego wszelkiej zemsty, którą
chciał wziąć z grzechów waszych.
Uczyntem mu całą ofiarę z Ducha i
Serca mego, którem poświęcił smutko-
wi i boleści dla nieustraszenia nigdy wido-
ku brzydkości i wielkiej liczby grze-
chów ludzkich, i Majestatu Ojca mego
znieważonego i rozgniewanego przez
też same grzechy.

Ofiarowałem mu Ciało moje od te-
go zaraz czasu, aby było zawieszane na



krzyżu, i Głowę moję żeby była koronowana cierniem; moje Ręce i Nogi, żeby były przebite gwoździami dla zagładzenia złego używania, któregoście się dopuścili na członkach waszych.

Nakoniec przyjąłem Imię JEZUSA, które znaczy Zbawiciela, i które mnie obowiązuje do znoszenia wszystkiego, i umierania śmiercią najzłżywszą i najokrutniejszą, byleby was odkupić.

Jakież są zdania twego serca przy tym widoku i znakach, które wam daję mojej miłości w tej Tajemnicy. Będziecie się zbraniać poddać pod moje Prawa tak słodkie i kochania godne? ty, który nie jesteś tylko, robakiem ziemi, i jednym grzesznikiem, kiedym ja się poddał z miłości ku tobie, Prawu tak uniżającemu, i tak boleśnemu Obrzezaniu?

Będzieszże wzbraniał się dzisiaj czynić mi ofiarę szczerą z ducha twego i serca? będzieszże miał codziennie miłość tak nieporządną dla twego ciała, miasto uczynienia z niego ofiary ustawicznej Oycu memu przez umartwienie zmysłów?

Nakoniec, nie zechceszże zacząć pracować i czynić wszystko to dobro, którymbyś dopełnił Imię Chrześcianina, powzięte na Chrzcie Świętym? które to jest uczestnictwem Imienia moiego? I kiedyż się to stanie, że będziesz podobnym

bnym mnie, że zaczniesz wstępować w
moje przykłady, tak, iakoś się obowiązaf
czynić to przez twoie obietnice na
Chrzcie ?

Dusza do JEZUSA:

O moy Boże w ludzkim Ciele, iestem
cały w oſtarnim zawſtydzeniu, wi-
dząc wſzytko to, czego ty przychodziſz
mnie nauczać, a że ſię tak dalekim wi-
dę od tego, czego po mnie żadaſz.

Wyznam z żalem, że anim ieſzcze
zaczął poddawać ſię pod twoie Boſkie
Prawo tak, iakom to był powinien, ucie-
kając codziennie od tego wſzytkiego
coby mnie mogło upokorzyć, i boiaźni
nauczyć, nie biorąc ſię do żadnego ſta-
rania, żebym był wyrzucił to z ſerca
mego, coby ci ſię mogło było niepodo-
bać. Uczyń Panie tę łaskę, żebym aby
raz już zaczął życie nowe, zaczynając
Rok nowy.

Oſiaruięć o moy Zbawicielu z głę-
bokim względem ducha mego, ciało i
ſerce moje, czyniąc ci z nich oſiarę zu-
pełną. Dayże mi tę ſkruchę prawdziwą
i doſkonatą, ktoraby podbiła ſerce moje
twarde, i ktoraby nieiako zniewoliła Cię
ſtatecznie do odpuszczenia nam grze-
chow.

Nakoniec, uczynź to kochany Zba-
wicielu, przez twoie Miłofierdzie, żebym
zaczął

zaczął lepiej dopełniać Imienia Chrześcijańskiego, niżem to dotąd uczynił,

Uczyń przedsięwzięcie mocne, poglądaj na Rok, który zaczynasz dziś, jak na ostatni, któregoć Bóg używa do pracowania około twego zbawienia, ofiaruj go Panu Bogu i wszystko, coś powinien czynić i znosić, prosząc go nieustannie o łaskę, raczey umierania zaraz, niż zażywania życia mego na złe.



ROZMY.



ROZMYSLANIE III.

NA DZIEŃ SWIĘTYCH TRZECH
KROLOW.*JEZUS do Duszy.*

Pociągnąłem do siebie Mędrców za powodem gwiazdy, która nie była tylko znakiem łaski moiej objaśniającej ich serce. Zadziw się w osobie tych trzech pierwszych Czciotielow Wielkości mego Miłosierdzia, z którym szukać przyszedłem po między tak wielką liczbą Pogan tych trzech Krolow Wschodnich. Miłosierdzie to wyobrażać owe, któreś do tych czas okazuję przez tyle objaśnienia łask szczególnych, których ci nie bronię,

Uważay naprzód wierność tych trzech Krolow, ktorzy opuścili tak przedko swoje Państwa, Dobra, Przyjaciół, sprawy, żeby byli przyszli mnie uczcić, i uznać za swego Krola. Powtore ich stateczność, że niczym się nie dali ustraszyc i odwieść. Potrzebie: Ich miłość, że pogardzili Pałacem i pieszczotami Krolewskimi, aby przyszedłszy do stajni, uznali mnie w żłobku za swego Nauczyciela i Pana, Zawstydz się za twoję
ozję-



oziębłość, że nie stosujesz się do łask moich, że tak mało masz odwagi i sił do wytrwania w twoich świątobliwych przedsięwzięciach, i tak mało miłości którą mi okazujesz, przenosząc codziennie, jako to czynisz bogactwa wielkość, i pieszczoty świata nad Krzyż mój i ubóstwo.

Uważaj te ofiary, które mi okazują zewnątrz jako mistycznie wyrażające ofiarę wewnętrzną ich serca i duszy, uczczenie prawdziwe ich serca przez ich miłość, i ich ciała przez umartwienie; odciesz według ich przykładu uczynić mi dziś też ofiarę?

Dusza do JEZUSA.

Uznaię z wielkim moim zawstydzeniem mój kochany Zbawicielu, żeś mnie dosyć często odwiedzał twemi łaskami, i twemi Boskimi oświeceniami, które miały mnie pośłużyć za gwiazdę dla doprowadzenia mnie do Ciebie, lecz nie byłem wierny w chwyceniu się onych. proszę Cię pokornie o odpuszczenie mi tego złego używania, któremu się przy nich dopuścił przez moje niedbalstwo, i przez moje wielkie przywiązanie do rzeczy ziemskich.

Mam wielką przyczynę obawiania się, widząc dar Wiary, którą odebrał
z Two-



z Twojej Dobroci z przeniesieniem
mnie nad wielu innych, żeby mi służyła
za gwiazdę i przewodnika w moich
sprawach, ponieważm się sprawowałam
tak często jak bestya, albo poganin, albo
jak gdybym nie miał wcale Wiary.

Uczyń o moy Zbawicielu, żebym
zaczął od dziś dnia używać Wiary do
odnoszenia siebie ku Tobie bez prze-
stanku, i oderwania siebie doskonałe od
rzeczy ziemskich. Żebym był gotow
odstąpić wszystkiego, czynić wszystko i
znosić wszystko dla dostąpienia dobr
gruntownych, które mi ona odkrywa.
Ofiaruję mego ducha, serce, ciało, i
wszystko czym jestem, uznając Cię z
Mędracami za mego Króla Nauczyciela,
Pana i BOGA.

Postanow, że chcesz być wierniey-
szym Łaskom Boskim, i radzić się za-
wsze Wiary w twoich sprawach, to
jest: że nie będziesz sądził o rzeczach
podług widzi mi się zmysłów albo rozu-
mu, ale podług światła Wiary, żebyś
nie sprawował się jako bestya, albo po-
ganin, ale jako Chrześcianin i dziecię
Boskie.



ROZMYSLANIE IV.

NA DZIEŃ

WIELKONOCNY.

JEZUS do Duszy.

Wy, którzy rozmyślając tajemnicę Męki mojej, byliście uczelnikami smutku mego i boleści, radujcie się z całego serca waszego, i napelnijcie się pokojem i pociechą, widząc Dzień mego Zmartwychwstania, Tenci to jest dzień mego Zwycięstwa i Chwały nieśmiertelney, dzień mego spoczynku i mojej najwyższej mocy, Dusza moja opływa w rozkoszy, i Ciało moje jasnaysze nad słońce, wolne od cierpienia. Świat napelniony duchem czartowskim, obrócił wszystkie swoje siły, żeby mnie zgubić i zniszczyć. Obłożył mnie zelżywością, i podrapał na moje Ciało przez okrutnych sprawców, tak dalece, że na mnie nie zostało ani podobieństwo do Człowieka, nakoniec pozbawił mnie życia i złożył w grobie. Lecz się oszukał bardzo, albowiem przez moje upokorzenia, Mękę i Śmierć powinienem był



był zwyciężyć czarta, świat i grzech,
tak iakom to dał widzieć w moim Zmar-
twychwstaniu.

Przyśzedłem ustanowić prawdziwą
roskosz w Męce, chwałę w upokorzeniu,
życie w śmierci. Chceszże mieć w sa-
mej rzeczy uczestnictwo radości w mo-
im Zmartwychwstaniu, mierzże czastkę
ze mną w moim cierpieniu. Chcesz
mieć czastkę chwały mego zwycięstwa
i tego życia nowego, którem ci przy-
szedł udzielić przez moją śmierć, trzeba
żebys umarł samemu sobie i światu.
Wzbudź w sobie Wiarę, i poglądaj na
Zmartwychwstanie moje, iako na obraz i
zadatek pewny zbawienia twego. Jakom
ja umarł za ciebie tak i dla ciebie zmar-
twychwstałem. Ciało twoje cieszyć się bę-
dzie dnia pewnego z szczęścia, którym
Ciało moje chwalebne jest okryte d iśłay,
i dusza twoja będzie uwolniona od wszel-
kiego smutku na zawsze, i napełniona
wszelkiego rodzaju roskoszami. Lecz
dla tego trzeba zwyciężać czarta, świat
i grzech przez życie prawdziwe Chrze-
ściańskie. Trzeba umierać życiu zmy-
ślnemu i światowemu, twoim staroda-
wnym nałogom, zepsowanym zdaniom
świata, choćby cię to nie wiem co ko-
szowało. Jesteś w tym postano-
wieniu?

Dusza



Dusza do JEZUSA.

Co za nieszczęście dla mnie, czci wszelkiey godny JEZU, jeżeli odwłoczę choć na moment chwycić się z dobrego serca tych sposobow, ktorzychś mnie nauczył dla stania się uczestnikiem Chwały Twego Zmartwychwstania. Chcę żyć, cożkolwiekby to mię kosztowało, tym życiem nowym któreś Ty nam przez twoję śmierć udzielić przyszedł. Tak jest mój Boże, chcę bez odwłoki zwyciężać świat, gardząc jego wielkością i jego szczęściem. Chcę umierać z Tobą, żebym Zmartwychwstał z Tobą.

Uważay z pilnością w obecności JEZUSA Zmartwychwstającego, jeżeliś jest szczerze w tych przygotowaniach, i zobacz w szczególności, coć czynić trzeba, żebyś mogli żyć iak prawdziwie zmartwychwstały. Święty Paweł mówi ci o tym: że jeżeliś zmartwychwstał z JEZUSEM Chrystusem, tedy powinienś smakować sobie w rzeczach gornych i onychże szukać. To jest nie bydź więcey przywiązany do bogactw, godności, uciech ziemskich, lecz pogardzać niemi, i na nie poglądać, iako na błoto w porownaniu tych bogactw, godności



dnosci i roskofzy, ktorzy uzywaja ci,
ktorzy przez Spowiedz dobra i nawro-
cenie sie prawdziwe zmartwychwstali
z JEZUSEM Chrystusem.

Proś Pana Boga, żeby ci dał łaskę
przyścia do tego świętego przygoto-
wania, i postanow pracowania mocno
około tego, żebyś doskonale umarł świa-
tu i samemu sobie, dla ubezpieczenia
twego duchowego zmartwychwstania,
i przyścia pewnego dnia do owego,
ktoreć ma bydź wiekuiście cząstką two-
iego Błogosławieństwa wiecznego.

*Ad M. D. G. B. V. M. OO. SS. PP.
Honorem.*



HELIOTE UNIV.



JACOBSON

Biblioteka Jagiellońska



stdr0026465

264
1a
vix

